

pierwszej wojnie światowej w następstwie powstania wielu niezależnych od masonerii państw narodowych. Zniweczyłoby to, jak pisze Krajski, kilkuwiekowe wysiłki, doprowadzając do marginalizacji masonerii, dlatego masońska frakcja umiarkowana proponuje powolne, cierpliwe, ewolucyjne dążenia do przejęcia władzy i odsuwanie w czasie na jak najpóźniej wielkiego krachu, który jest nieuchronny ze względu na to, że istniejący obecnie wykreowany system finansowy przypomina piramidę finansową⁴²⁴. „W przypadku cywilizacji władzę pełnią nie tylko konkretni ludzie, lecz przede wszystkim idee, którym ludzie ci są wierni, oraz wartości jakie wyznają. Chcąc więc przejąć władzę nad ludźmi żyjącymi na obszarze pewnej cywilizacji zgodnie z pewnym systemem wartości, należy ów system wartości zburzyć, a na ich miejsce wprowadzić nowe wartości i nowe idee. Krótko mówiąc, trzeba zmienić świadomość tych ludzi i ich wiarę, to z kolei oznacza zmianę podstawowych pojęć – dobra i zła, prawdy i fałszu, piękna i brzydoty, tego co słuszne i niesłuszne, cnotliwe i wstydlive, normalne i patologiczne”⁴²⁵.

6. Hipoteza wirtualnej symulacji

Integralna symulacja

Sformułowanie „integralna symulacja” posiada sens strukturalny – odnoszący się do całościowej budowy sztucznie kreowanego systemu światowego, oraz funkcjonalny – mający na względzie końcowe jego zastosowanie do ustanowienia dominacji politycznej nad światem. W zachodniej percepcji ładu światowego wciąż utrzymuje się, a raczej utrzymywana jest teoretycznie mylna i praktycznie szkodliwa identyfikacja politycznej władzy z państwem, jak gdyby konstytucyjne jego organy wyczerpywały sens polityki, a ich funkcjonariusze sprawowali nad nią kontrolę – mieli decydujący wpływ na bieg spraw publicznych i kształtowanie prywatnych stosunków. Teraz przechodzimy do globalnie złożonej cywilizacji sieciowej i cyfrowej. Jak pisze Parag Khanna, skutek zmian strukturalnych świat staje się skomplikowany, podczas gdy zmiany systemowe czynią go złożonym. „Stosunki międzyarodo-

⁴²⁴ Tak przedstawia: S. Krajski, *Masoneria polska 2021...*, s. 84.

⁴²⁵ J. Białek, *Czas Sodomy...*, s. 72.

we są skomplikowane, natomiast dzisiejsza globalna cywilizacja sieci jest złożona. Finansowe sprzężenia zwrotne destabilizują rynki, korporacje mogą być potężniejsze niż państwa, a ruchy w rodzaju ISIS, Occupy Wall Street czy WikiLeaks mają niejako kwantowy charakter, są wszędzie i nigdzie. Ciągłe dają nowe przerzuty i są zdolne do nagłych przejść fazowych⁴²⁶. Zmiana polega na przejściu od fizyki określoności do fizyki nieokreśloności w ładzie światowym. Według siedemnastowiecznej fizyki Newtona coś – obiekt – jest tu i teraz, a w dwudziestowiecznej fizyce kwantowej Heisenberga coś – potencjał – jest wszędzie i nigdzie. Parag Khanna podkreśla, że jednym z najważniejszych wniosków płynących z fizyki kwantowej jest to, że zmienia się również sama natura zmian. Żyjemy w czasach tego typu przemiany: „Nie tyle następuje zwykła zmiana strukturalna, w ramach której jedno supermocarstwo jest zastępowane kilkoma, co dokonuje się o wiele większe przejście od porządku opartego na państwach do systemu obejmującego wiele podmiotów”⁴²⁷.

Aby przekonać się jak dalece posuniętą iluzją jest obraz świata powszechnie przedstawiany w mediach, komentowany podczas debat naukowych i przyjmowany za odniesienie strategicznych posunięć wojskowych, wystarczy popatrzeć na groteskowe zachowania liberalno-demokratycznych przywódców euroamerykańskiego Zachodu, i zestawieć je z produktywnymi posunięciami wschodnioazjatyckich aparatów autokratyczno-merytokracyjnych. Pierwsi skupiają się na wywoływaniu wrażeń i utrwalaniu wyobrażeń systematycznie oddalających się od rzeczywistości, którą zaniedbują i deformują doprowadzając do uporczywie powtarzających się błędów i wypaczeń, skutkujących dla obywateli załamaniami społecznymi, politycznymi, gospodarczymi i kulturowymi, określanymi mianem śmierci czy wręcz samobójstwa Zachodu⁴²⁸. Drudzy natomiast, nie kierując się frazesami bez skrupów, podejmują efektywne działania służące budowie trwałej pozycji ich społeczeństw i przewagi w wyścigu o przyszłość w realnym świecie, korzystając z okazji, a nawet przyzwolenia do rewanżu za doznane jak sądzą upokorzenia. W efekcie niezależnie od abstrakcyjnych deklaracji, lecz w realnej rywalizacji jawi się dwojaki globalizm: a) zachodni

⁴²⁶ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 74.

⁴²⁷ Tamże.

⁴²⁸ Por. prace Noama Chomsky'ego, jak np. *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, przet. W. Turopolski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2005.

– amerykański jako symulacjonizm sprowadzający się do pogłębiania podatności na uzależnienia od innych graczy światowych, i b) wschodni – azjatycki jako izolacjonizm polegający na budowie własnej odporności społecznej, politycznej, gospodarczej i kulturowej.

Symulacja globalna pod szyldem Ameryki ma charakter funkcjonalny, co nie zapewnia jej stabilności wobec konieczności stałego blokowania konkurencyjnego potencjału, zaś izolacja globalna w modelu Chin posiada charakter strukturalny, co gwarantuje jej trwałość za sprawą budowanej przez nie infrastruktury konektywności. Ustępująca – amerykańska organizacja świata różni się od wstępującej – chińskiej tym, że skazana jest na doprowadzanie do niepokoju, patologii, kryzysów, zamachów, wojen i rewolucji jako destrukcji, aby nie dopuścić rywali⁴²⁹. Chiny natomiast wciąż zgłaszają kolejne inicjatywy na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju światowego, rzecz jasna w swoim najlepiej pojętym interesie, ażeby przyjaźnie – niemilitarnie, i konsekwentnie – nieodwracalnie uzależniać od siebie innych. Funkcjonalna symulacja ma zawsze tylko czasowy charakter, gdyż zasadza się na iluzji, w odróżnieniu od izolacji strukturalnej, która zapewnia stałą kontrolę rzeczywistej infrastruktury, jaką budują Chiny na niemal całym światowym Południu, a zwłaszcza w Afryce i Ameryce Południowej. Aby symulacja mogła spełniać swoją globalną rolę, musiała być integralna, w odróżnieniu od izolacji spełniającej swoją globalną rolę w łatwiejszy i bardziej pokojowy sposób w drodze inwestycji infrastrukturalnych, które zapewniają stałą przewagę poprzez kontrolę ich eksploatacji.

Funkcjonalnej organizacji świata sprzyja wirtualizacja umożliwiająca wdrażanie integralnych wrażeń i wyobrażeń rozwoju, sukcesu i życia, ale za cenę nierzeczywistości i w zawsze określonym horyzoncie czasowym, tak długo, jak pozwalają argumenty siłowe, które rodzą napięcie, wzbudzają sprzeciw i generują konflikty, analogicznie do kryzysów nasilających się w świecie wraz z odchodzeniem od prawdziwego pieniądza – złota. Wbrew upowszechnionemu przekonaniu, uzasadnieniem dla pieniądza fiducyjnego nie jest wiara i zaufanie, jak sugerowałaby

⁴²⁹ Hervé Hannoun i Peter Dittus w pracy *Konieczna rewolucja* zapowiadali w 2017 roku konieczność nadejścia rewolucji powodowanej dotychczasowym modelem gospodarki najwyższej rozwiniętych państw, ale nie da się przewidzieć, kiedy to nastąpi oraz czym się zakończy. Pewne jest jednak, że będzie to punkt zwrotny, gdyż załamanie się zaufanie do wyimaginowanego świata na wzór tego z *Alicji w krainie czarów*. Por. H. Hannoun, P. Dittus, *Revolution Required – The Ticking Time Bombs of the G7 Model*, Monetary Economics: International Financial Flows, 2017.

nazwa, ale siła i przemoc państwa, jak na to wskazują fakty⁴³⁰. Analogicznie za symulacją światowego ładu stać musi współmierna siła przymusu, zniewolenia i egzekucji, a nie wolny rynek, prawa człowieka czy samostanowienie narodów, co ujawnia dyskurs na temat światowego hegemonu. Anachroniczne, uporczywe i natrętne utrzymywanie iluzji państwowo-hegemonicznej organizacji światowego ładu służy ukrywaniu rzeczywistości pozapaństwowej dezorganizacji tego ładu, prowadzącej do wykreowania i zalegalizowania nowego rodzaju hegemonu politycznego już nie o statusie podmiotu publiczno-prawnym, ale prywatno-uzurpacyjnym z racji posiadanych zdolności, przejmowanych zasobów i kontrolowanych procesów. Nastanie to wraz z integracją funkcjonalnej symulacji oraz strukturalnej izolacji w jednym ośrodku globalnej kontroli – obserwacji, i nadzoru – regulacji⁴³¹. Dobrze obrazuje to nieprzerwana, niepoahamowana i niezrozumiana konwergencja ustrojowa – ideologiczna, technologiczna i ekonomiczna – dwóch wielkich przestrzeni świata – Ameryki i Chin. Postawić tu trzeba pytanie, dlaczego się nie chce, nie może i nie udaje dostrzec tej osi moderowania globalnych zmian przysłaniając ją wojennym zastraszaniem i senacyjną narracją. Na tym polega dziś integralna symulacja, aby lekceważyć empiryczne poznanie i racjonalne myślenie, zaś ulegać kategoriycznym imperatywom wojennym i emocjonalnym odruchom nienawiści.

Hipoteza wirtualnej symulacji

Wirtualizacja jest symulowaniem świata jakiego już nie ma, a może i nigdy nie było, albo jakiego jeszcze nie ma i nigdy nie będzie⁴³². To udawanie nierzeczywistości za pomocą konstrukcji pojęciowo-formalnych albo wizualizacji multimedialnych celem przekonania kogoś, że istnieje coś, czego nie ma, albo że nie ma czegoś, co istnieje w celu po-

⁴³⁰ W Polsce, tak jak w pozostałych krajach europejskich poza Islandią, wyłączną prerogatywę państwa stanowi emisja pieniądza tylko papierowego i metalowego, a pieniądza tego na rynku jest mniej niż 16%. Pozostałe ponad 80% to pieniądz elektroniczny, emitowany przez z reguły niepolskie banki.

⁴³¹ Zgodnie z deklaracjami Marka Zuckenberg, głównym celem działalności Facebooka jest „przejęcie kontroli nad więzami łączącymi wszystkich ludzi”. Próbuje on zrealizować ten cel od kilku lat poprzez wprowadzenie personalizacji kontaktów międzyludzkich już nie tylko za pomocą portalu internetowego, ale w sposób bezpośredni za pomocą technologii. G. Osiński, *Spoleczne i ekonomiczne skutki...*, s. 40.

⁴³² Por. B.J. Harris, *Historia przyszłości. Oculus, Facebook i rewolucja wirtualnej rzeczywistości*, przeł. K. Krzyżanowski, Helion, Gliwice 2019, s. 337–339.

szerzenia i pogłębienia kontroli nad ludzkimi indywidualnymi i zbiorowymi wyobrażeniami i zachowaniami⁴³³. To wmawianie, że świat jest inny, niż jest, że inaczej działa, niż działa, że czym innym się kieruje, niż się kieruje, że ktoś inny w nim rządzi, niż faktycznie rządzi, że jednostka ma władzę, której faktycznie nie ma, że społeczeństwo się rozwija, gdy w praktyce się cofa, że ludzie są wolni, gdy tak naprawdę ulegają zniewoleniu itd. Integralna symulacja osadzona jest na technologii, ideologii, finansach, polityce, administracji, oświacie, wszystkim co tworzy tzw. sektor informacyjny, skonwertowany cyfrowo i skomunikowany sieciowo w ramach infrastruktury konektywności. Saskia Sassen stwierdza, że globalizacja umożliwia powstawanie „rozmnażających się zbiorów sieci” jako obwodów, które żyją własnym życiem. W jej trakcie tworzą się ponadgraniczne obwody połączone dzięki łańcuchom dostaw. „To nie państwa jako całości włączają się w tego typu łańcuchy wartości, ale czynią to takie właśnie obwody, podpięte do mediów globalnych. Centra produkcyjne i towary odrywają się od krajów, w których się znajdują, i to mimo że mają znaczący wpływ na rozwój tych państw”⁴³⁴. Globalne łańcuchy dostaw są tak bardzo ze sobą zsynchronizowane, że odgrywają rolę sejsmografii naszej wzmożonej konektywności. Na tej samej zasadzie jak trzęsienia ziemi pociągają za sobą potężne wstrząsy wtórne na całym świecie.

Hipoteza wirtualnej symulacji Wielkiego Resetu wskazuje na integralnie – ideologiczno-technologiczne symulowane tworzywo jego globalnych obiektów i cywilizacyjnych procesów zwrotnie wpływające na jego warstwy realne. Wizje ideologiczne, wizualizacje techniczne i motywacje ekonomiczne nowego porządku, czy raczej nieporządku świata, są generowane w nierzeczywistej przestrzeni zintegrowanych i zunifikowanych wrażeń i wyobrażeń. Są one psychologicznym podłożem globalnej standaryzacji i koordynacji emocjonalno-behawioralnej kosztem indywidualnej refleksji intelektu oraz decyzji woli. Sugestywne doznania multi- i hipermedialne nie są bowiem efektem pośredniczącej i przybliżającej reprezentacji rzeczywistości, ale oddalającej od niej symulacji. Znaczy to, że Wielki Reset jest tym, co się rodzi we wrażeniach i wy-

⁴³³ Por. R. Szwed, *Opinia publiczna i pseudoopinie w „społeczeństwie z informatyzowanym”*, w: *Społeczeństwo wirtualne. Społeczeństwo informacyjne*, red. R. Szwed, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 37.

⁴³⁴ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 67. Por. S. Sassen, *A Sociology of Globalization*, W.W. Norton & Co., New York–London 2007; *Expulsions: Brutality and Complexity in the Global Economy*, Belknap Press: An Imprint of Harvard University Press, b.m.w. 2014; *The Global City: New York, London, Tokyo*, Princeton University Press, Princeton 2001.

obrażeniach pod wpływem dostarczanych pojęć i wzbudzanych obrazów, oddziałujących aktywizująco albo pacyfikująco na indywidualne zachowania i zbiorowe trendy. Językowa narracja i wizualna prezentacja Wielkiego Resetu skutkują mylnymi poglądami na jego temat i postawami wobec nierzeczywistego jego przebiegu, do tego stopnia, że indukują jego sprawcze znaczenie. W ten sposób jest tym, czego nie ma na wejściu w warstwie realnej, lecz pojawia się na wyjściu w postaci wskaźników (np. PGB, PKB, PNB) i wyznaczników (np. OZE – Odnawialne Źródła Energii, ETF – Exchange-Traded Fund, EU ETS – EU Emissions Trading System (EU ETS) generujących zmiany i przeobrażenia.

Wirtualizacja tym różni się od medializacji, że nie odtwarza rzeczywistości, ale ją udaje na tyle udanie, że staje się podstawą ekonomicznych decyzji inwestycyjnych i politycznych posunięć interwencyjnych⁴³⁵. Stosowana do niedawna medializacja polega na analogowym (ciągłym) obrazowaniu realnego świata jako istniejącego. Natomiast dominująca od niedawna wirtualizacja jest cyfrowym, bitowym i obliczeniowym sposobem kodowania świata wirtualnego jako możliwego. Świat wirtualnie udawany, z powodu swej operatywności, dyspozytywności i funkcjonalności zyskuje przewagę nad odtwarzanym światem realnym, który okazuje się od tej pory niewygodny, niedostępny i niepewny. Bardziej imponujący i pociągający świat wirtualny, z powodu stwarzania potencjalnie nieograniczonych możliwości staje się wyłącznym środowiskiem umysłowej aktywności człowieka. Aktywność ta przestaje być weryfikowana realnie, twardo i konsekwentnie, a jest modelowana wirtualnie, miękko i dowolnie, do tego stopnia, że nie ma już od niej odwrotu⁴³⁶.

Potencjał wirtualnej dowolności

Pod wpływem rewolucji cyfrowej przekonano się (jakby otwarły się ludziom oczy), że o ile świat realny jest obiektywnie aktualny jako niedowolnie i niedogodnie określony stan rzeczy, to świat wirtualny jest subiektywnie potencjalny jako nieograniczenie dowolny i dogodny

⁴³⁵ Rzeczywistość wirtualna – „generowana technologicznie symulacja trójwymiarowych obiektów lub środowisk z pozornie rzeczywistą, bezpośrednią lub fizyczną interakcją użytkownika”. M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 36.

⁴³⁶ W zgodnym rozumieniu metawersum to „nieskończony, wirtualny świat, wewnątrz którego użytkownicy wcielają się w dowcipne awatary i rywalizują ze sobą jako użytkownicy gier RTS zdobywają punkty wkraczając w świat ulubionych serii, i realizując najśmielsze fantazje”. Tamże, s. 38. Por. także E. Cline, *Player one*, przetł. D. Ćwiklak, Wydawnictwo JK, Łódź 2018.

stan umysłu. Stan rzeczy był zawsze naturalnym odniesieniem ludzkich zachowań i międzyludzkich relacji. Natomiast, aby stan umysłu mógł się stać sztucznym odniesieniem ludzkich zachowań i międzyludzkich relacji, musi zostać przez inny umysł (z wyłącznie mu znanymi intencjami) zorganizowany i zdyscyplinowany. Odrzucenie obiektywnej rzeczywistości świata realnego otwiera drogę do narzucania subiektywnej symulacji świata wirtualnego⁴³⁷. Kiedy z powodu pograżania umysłu w niereczywistości przestają być respektowane dotąd wspólne wszystkim prawa logiki i etyki oraz powszechnie obowiązujące prawidłowości biologii i fizyki, cały człowiek ulega alienacji z rzeczywistości. Umysł wyalienowany to taki, który nic nie respektuje, nie honoruje i nie akceptuje, a wszystko relatywizuje, modeluje i pozoruje.

Pod presją technologii informacyjnej filozoficzno-idealistyczna relatywizacja wchodzi dziś w fazę ideologiczno-wirtualnej spekulacji i symulacji. Od kiedy teoretyczno-filozoficznie przyjmuje się, że nie ma nic pewnego i prawdziwego, to praktyczno-technicznie obowiązuje coś wymyślnego i udawanego. Czymś takim jest symulakr, który symuluje znaczenie, gdyż w rzeczywistości nic nie znaczy, wzbudzając euforię albo przerażenie. Jest bowiem pustym znakiem w podwójnym sensie. Jest pozbawiony znaczenia semantycznego – nie ma pozytywnej wartości realnej, oraz znaczenia aksjologicznego – nie ma pozytywnej wartości moralnej, ale przez wzgląd na ludzkie ułomności destrukcyjnie oddziałuje i decywilizacyjnie skutkuje jak hologram, w którym nic nie ma, a zarazem się nim interesuje, w niego inwestuje i pod jego wpływem interweniuje. Po nakręceniu takiej koniunktury, zbudowaniu tego rodzaju infrastruktury i narzuceniu takiej architektury, świat daje się wyłączyć, wywołując niepokój, a następnie włączyć z nowym oprogramowaniem, wzbudzając oczekiwaną ulgę. O ile więc świat realny nie nadaje się do resetowania, świat wirtualny nadaje się do tego w pełni. Dlatego władza Wielkiego Resetu w najściślejszym jądrze sprowadza się do kontroli elektromagnetycznej emisji, tj. kontroli nad wzbudzanymi wrażeniami i wyobrażeniami na poziomie świadomości, podświadomości i nieświadomości. Internet utrzymywany mocą przewodowej i bezprzewodowej emisji elektromagnetycznej doprowadził do informacyjnego przeciążenia, zautomatyzowanego życia, społecznej atomizacji i nieprzezwy-

⁴³⁷ Najdalej posuniętą i najpełniej zrealizowaną symulacją jest metawersum. Neal Stephenson w 2017 roku powiedział: „Zamieć powstała jeszcze przed erą Internetu jaki znamy obecnie, a ja po prostu nawijałem jakieś głupoty”. [Należy zatem zachować] „daleko idącą ostrożność w interpretacji konkretnej wizji Stephensona. I choć to on ukuł termin „metawersum”, nie jest prekursorem tej idei”. M. Ball, *Metawersum. Jak internet...*, s. 22.

żalnego chaosu⁴³⁸. Zdaniem Andrzeja Zybertowicza „Internet jest najbardziej barierą, i to poczwórna, między człowiekiem a wiedzą, między jednostką a innymi ludźmi, między człowiekiem a przyrodą oraz między człowiekiem a nim samym”⁴³⁹. Według Zybertowicza charakter obiegu informacji na wszystkich polach stał się ofiarą postępu technologicznego oraz ideowego. „Ludzkość jest obecnie w fazie degradacji poznawczej, która dotyczy w zasadzie wszystkich grup społecznych, w tym badaczy akademickich”⁴⁴⁰, ale również strategów wojskowych, planistów gospodarczych i wizjonerów politycznych. Z tego też względu „zurbanizowany, mobilny, nasycony technologią świat o wiele lepiej objaśnić za pomocą takich kategorii jak niepewność, siła ciężkości, relacyjność i możliwość wywierania nacisku, niż liczącej sobie wiele stuleci logiki odwołującej się do anarchii, suwerenności, terytorialności, nacjonalizmu i dominacji militarnej”⁴⁴¹. Rzecz jasna nie jest to łatwe, gdyż naukowcy, politycy czy wojskowi pewniej się czują w dobrze utrwalonych, powszechnie powtarzanych i umyślnie podtrzymywanych kategoriach formalno-prawnych i werbalno-deklaracyjnych, chociaż nieaktualnych, nierealnych i niemiarodajnych. Nie uwzględniają one sieciowych sprzężeń zwrotnych informacyjnych, koordynacyjnych, transakcyjnych i symulacyjnych.

Szeroko znany jest ład globalny w ujęciu socjologicznym na podstawie danych statystycznych, prawnym – na podstawie regulacji formalnych, politycznym – na podstawie intencyjnych deklaracji, czy ekonomicznym – na podstawie finansowych transferów, ale już nie na poziomie cybernetycznym. W tym ostatnim ujęciu ład globalny jest niewymierny – niepoliczalny, niestabilny – niejednoznaczny, niedookreślony – niedefiniowalny, i nieuchwytny – niewidoczny, odpowiednio do złożoności globalnej cywilizacji sieciowej i cyfrowej. W dalekowschodniej mentalności azjatyckiej ważniejsze są mapy *de facto* niż mapy *de iure*, inaczej niż w mentalności zachodniej, gdzie kontrola *de iure* jest czynnikiem przebijającym wszystkie inne. W azjatyckiej mentalności fizyka klasycznej geopolityki zastępowana jest fizyką o większej złożoności, analogicznie do odkryć fizyki kwantowej wstrząsających fizyką klasyczną. W systemie globalnym „jednostki są trudne do kwantyfikacji i pozostają w nieustannym ruchu. Niewidoczne przedmioty mogą zajmować miejsce

⁴³⁸ Por. J. Bartlett, *Ludzie przeciw technologii. Jak internet zabija demokrację (i jak ją możemy ocalić)*, przeł. K. Umiński, Post Factum – Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2019.

⁴³⁹ A. Zybertowicz, *Cyber kontra real...*, s. 32.

⁴⁴⁰ Tamże, s. 33.

⁴⁴¹ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 74.

w przestrzeni. Grawitacja liczy się bardziej niż umiejscowienie. W kwestii przyczynowości nie ma pewników, jest tylko prawdopodobieństwo, zaś sens wydobywa się z relacji. [...] Najwyższy czas, by również w geopolityce nastąpiła rewolucja uwzględniająca tę złożoność. By zrozumieć współczesny świat, oprócz siedemnastowiecznej suwerenności musimy wziąć pod uwagę stonowany układ sił w rodzaju osiemnastowiecznego oświecenia, dziewiętnastowiecznego imperializmu, dwudziestowiecznego kapitalizmu oraz technologii XXI w.”⁴⁴². Poziom zaawansowania i kierunki wyrafinowania głębokich technologii stwarzają barierę nie do przezwyciężenia w szerokim dyskursie politycznym, jak również w powszechnej działalności gospodarczej.

Integracja technologiczno-ideologiczna

Integracja jest metazjawiskiem globalnym i metaprocesem cywilizacyjnym, zasadniczo niewidocznym, a zarazem wszechobecnym. W następstwie historycznych inspiracji filozoficznych i obecnych osiągnięć informatycznych dokonuje się scalenie infrastruktury komunikacyjnej, finansowej, energetycznej i transportowej świata, która jak pisze Parag Khanna, staje się równie wydajna jak ludzkie ciało, umożliwiając przepływy potencjałów – od naturalnych, przez ludzkie, aż po technologiczne. Khanna twierdzi, że do kontroli dynamiki przepływów pomiędzy trzema największymi siłami kształtującymi naszą planetę (pomiędzy człowiekiem, naturą i technologią) potrzebna jest nowa wiedza⁴⁴³. To wiedza pozwalająca na postrzeganie świata przez pryzmat konektywności, która „rodzi nowe wizje odnośnie do tego w jaki sposób organizujemy się jako gatunek”⁴⁴⁴. Globalna infrastruktura tak przekształca nasz światowy system, że większą rolę zaczynają w nim odgrywać połączenia i punkty węzła-

⁴⁴² Tamże.

⁴⁴³ Tamże, s. 28.

⁴⁴⁴ W nawiązaniu do Wojciecha Morawskiego Andrzej Paradysz pisze, że globalizację przedstawia się jako projekt ze względu na to, że przebiega ona w drodze planowego powodowania i wykorzystywania obiektywnych współzależności, „co jest związane z przejściem społeczeństw już nie tylko zachodnich od epoki modernizmu do ponowoczesności lub też późnej nowoczesności”. A. Paradysz, *Nowy (nie) porządek świata...*, s. 26. Z tego względu globalizacja traktowana jest jako wyższa forma modernizacji, ale według wzoru neoliberalnego, w którym biorą udział tzw. mocni i słabi projektanci. „Ci pierwsi chcą urządzić świat od góry, z wykorzystaniem korporacji, państw i innych wpływowych instytucji. Natomiast słabi projektanci poszukują sił na dole, m.in. w społecznościach lokalnych, pozarządowych organizacjach itp., licząc na wsparcie ze strony państw”. Tamże.

we niż podziały i granice narodowe⁴⁴⁵. Opisywana przez Paraga Khanę infrastruktura jest niczym układ nerwowy, łączący wszystkie części obejmującego całą planetę ciała. Kapitał i kody są jak komórki krwi przez to ciało płynące. Wskutek wzrostu konektywności powstaje ponadpaństwowy świat, globalne społeczeństwo, będące czymś więcej niż sumą jego części⁴⁴⁶. O ile dotąd ewolucja świata przebiegała „od systemów wertykalnie zintegrowanych imperiów do zbioru horyzontalnie powiązanych zależnościami państw, to obecnie przekształca się w globalną cywilizację sieciową”⁴⁴⁷. Na zintegrowanej jej infrastrukturze toczy się życie coraz bardziej oderwane od naturalnego i kulturowego podłoża w iluzjach percepcji spraw i problemów określanych mianem symulaków.

W globalnej cywilizacji, niedosiężnej za pomocą bezpośredniego doświadczenia i nedorzeczonej w drodze trzeźwego rozumowania, rodzą się nieznane wcześniej – zastanawiające pomysły ideologiczne i wprowadzane są ryzykowne rozwiązania techniczne. Najdrobniejsze, jak również najszerwsze symulakry są metafizycznie, aksjologicznie i deontycznie wydrążone, gdyż nie odzwierciedlają rzeczywistości, nie posiadają ważności oraz nie rodzą powinności. W związku z tym, że wirtualizacja jest obecnie efektem integracji technologiczno-ideologicznej, symulakryzacja rozciąga się na całą cywilizację, nominalnie określaną mianem informacyjnej. Jest tak nazywana ze względu na redukcję wszystkiego do jednego, tj. do informacji, nie w odniesieniu do jej znaczenia jako zrozumiałej treści poznawczej, ale w odniesieniu do jej nośnika jako mierzalnej sekwencji impulsów. Tymczasem rzeczywiste zjawiska i procesy cywilizacyjne są wielorako złożone: 1) wielowarstwowe – od struktur głębokich do powierzchniowych, 2) szerokopasmowe – od niepozornych do narzucających się, 3) zmiennoskalowe – od mikroskali po makroskalę, 4) systemowo-uwikłane – wewnątrz i zewnątrz powiązane⁴⁴⁸.

Jako że cywilizację realną trudniej kontrolować, ideologicznie, technologicznie i ekonomicznie tworzona jest w cyberprzestrzeni cywilizacja

⁴⁴⁵ P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości...*, s. 37.

⁴⁴⁶ Tamże, s. 38.

⁴⁴⁷ Tamże.

⁴⁴⁸ Już samo pojęcie wirtualności niesie ze sobą istotne problemy poznawcze. „Operując w takich polach semantycznych, jak potencjalność, dynamizm, pluralizm, konstruktywizm, realność, sztuczność czy cyfrowość, podważa ono tradycyjne postrzeganie rzeczywistości. Podobnie jest z pojęciem organizacji wirtualnych, które redefiniują klasyczne rozumienie własności, kontroli i celów organizacji”. A. Dzikowski, *Estetyka spekulatywna, percepcja maszynowa i sztuczna agencyjność w ujęciu organizacyjnym*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023.

wirtualna, do której szerokie rzesze nie niepodejrzewających entuzjastów migrują z realprzestrzeni, przenosząc tam swoje sprawy, zajęcia, stosunki i aspiracje. Najwyżej ulokowane elity inspiratorów, kreatorów, kuratorów, promotorów i operatorów cyfrowego i sieciowego świata wyznaczają trendy i ramy urbanizacji i industrializacji ludzkiej umysłowości. Jak dalej pisze Sowell, jest to świat, w którym „sama rzeczywistość jest konstruowana społecznie, i w związku z tym może też zostać zdekonstruowana i poskładana na nowo wedle życzenia. Nietrudno zrozumieć, dlaczego każdy wołałby żyć w tego rodzaju świecie kategoriicznych i emocjonalnie satysfakcjonujących rozwiązań, zamiast w świecie nieuchronnie ograniczonej opcji tragicznych wyborów i różnie stopniowalnych kompromisów”⁴⁴⁹. Jednak nie jest w naszej mocy wybór pomiędzy tymi dwoma światami – tym realnym, który jest wymagający zarazem, a tym wirtualnym, który jawi się jako wspałały. Rzeczywistość bowiem w ostatecznym rozrachunku nie jest opcjonalna, jest jedna, a to drugie to nierzeczywistość – hiper-, super-, multi-, megarzeczywistość. Sugerowanie i symulowanie alternatywnych światów „dowodzi o jak wielką stawkę toczy się współczesne wojny kulturowe. Nie chodzi w nich o alternatywne projekty polityczne, ale o alternatywne światy i alternatywne role, jakie w tych światach odgrywają oświeceni”⁴⁵⁰. Przeciwników nie tylko posądza się o to, że nie mają kwalifikacji intelektualnych, bo nie są świadomi skali wirtualnych możliwości, ale także, że mają niższe standardy moralne, bo nie chcą przezwyciężać realnych trudności. Ostatecznie zaś chodzi o to, by nie lekceważyć, nie pomijać i nie wypaczać rzeczywistości, gdyż jest to od zawsze, a tym bardziej teraz powodem kryzysów i dramatów ludzkości. Ugruntowanie w umysłach i uruchomienie w ludzkich zachowaniach globalnej nierzeczywistości musi prowadzić do załamania i tragedii na skalę globalną. Skala ta jest tak rozległa, że wydaje się równie odległa. Na przykładzie pandemii lat 2020–2022 okazało się, że jako taka przekłada się wszędzie i natychmiastowo na sytuację lokalną i kondycję indywidualną. Złudzenie, że jest i może być inaczej stanowi rezultat niezamierzonej, ale i zamierzonej dezorientacji⁴⁵¹.

⁴⁴⁹ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 315.

⁴⁵⁰ Tamże, s. 322.

⁴⁵¹ G. Agamben w książce *Stan wyjątkowy* zwraca zwłaszcza uwagę na fakt, że wybuch epidemii może doprowadzić do degeneracji relacji międzyludzkich, która może przetrwać sam kryzys koronawirusa. Mówi też, że w obawie przed zarażeniem „nasz sąsiad zostaje zlikwidowany”, a prawdziwy kontakt zostaje zastąpiony przez wymianę cyfrowych wiadomości, stając się w ten sposób kiepskim substytutem. G. Agamben, *Stan Wyjątkowy*, przeł. M. Surma-Gawłowska. Wydawnictwo Korporacja Ha!art, Kraków 2009. Por. P. Bortkiewicz, *Ograniczanie wolności religijnej w dobie pandemii na wybranych przykładach*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie. Społeczeństwo i etyka w czasach pandemii” 2021, nr 14, s. 11.

Wirtualna dezorientacja wojenna

Elementem dezorientacji jest mieszanie porządków, w tym także realnego i wirtualnego. Dezorientują i szokują działania przenoszone ze świata wirtualnego do realnego, gdzie najpierw są wąsko testowane, a później szeroko prowadzone. Należą do nich działania wojenne, które zmieniają swe zewnętrzne formy, a zachowują ostateczne cele. „Wojna ulega zniesieniu w czasie testów technologicznych, i tym przede wszystkim była dla Amerykanów, eksperymentalnym laboratorium gigantycznych rozmiarów, poligonem doświadczalnym, gdzie próbom mogli oni poddać swą broń, swe metody walki, gdzie przetestować mogli własną potęgę”⁴⁵². J. Baudrillard pisze, że „zadaniem reżysera filmu *Czas Apokalipsy* było sprawdzenie, jaką siłę rażenia ma kino, które stało się rozdętą machinerią efektów specjalnych”⁴⁵³. Oznacza to, że nie wolno bagatelizować mocy rażenia realprzestrzeni, dokonywanego z pozycji cyberprzestrzeni. Bagatelizowanie cyberprzestrzeni, pojmowanej w kategoriach ułatwień, usprawnień i przyjemności, potęguje dezorientację w realprzestrzeni. Zamiast posługiwać się mylącym pojęciem cyberprzestrzeni, sugerującym nieograniczoną swobodę, należałoby mówić o cybersymulacji, uprzedzającej o skali manipulacji i dezorientacji⁴⁵⁴.

Na cybernetyczną symulację składają się wielomedialnie (komputerowo, telewizyjnie i telefonicznie) kreowane wyobrażenia, wywołujące mylne i sprzeczne wrażenia. Mylne wrażenia są efektem manipulacji jako zafałszowania rzeczywistości, zaś sprzeczne wrażenia stanowią istotę dezorientacji jako symulacji. O ile więc manipulacja zaprzecza rzeczywistości, to symulacja kreuje rzeczywistość konkurencyjną. Pograżanie się w cybersymulacji sprawia, że trudno odróżnić prawdę od fałszu, dobro od zła, piękno od brzydoty, prawo od bezprawia, autentyzm od udawania, życie od śmierci, wojnę od poligonu, walkę od zabawy, cnotę od wady, odwagę od tchórzostwa, czy człowieka od manekina. Technologiczne uwikłanie powoduje ontologiczne, epistemologiczne, aksjologiczne i lingwistyczne wymieszanie, a w konsekwencji

⁴⁵² J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 73.

⁴⁵³ Tamże, s. 75.

⁴⁵⁴ „Niebiałkowe i nie na atomach węgla oparte uniwersum, lecz wielki pusty ekosystem, który nie mógłby się pomieścić w żadnym, największym nawet paralelnym komputerze, ale dla którego miejscem narodzin jest cyberspace w sieciach Internetu”. S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 34.

znieprawienie i zdeprawowanie. Z racji jednokierunkowości tradycyjnej telewizji film nie mieszał się zasadniczo z życiem. Natomiast z racji interaktywności Internetu dochodzi do strukturalnego mieszania symulacji z rzeczywistością w jedną hiperrzeczywistość.

Pomieszczenie porządków poznania skutkuje pomieszczeniem porządków działania. Jak zdarza się, że w świecie wirtualnym działamy jak w świecie realnym, tak i odwrotnie – w świecie realnym możemy działać jak w świecie wirtualnym. O ile pomieszczenie obiektów realnych i wirtualnych nie jest jeszcze takim problemem, to jest nim już mieszanie i przenikanie się procesów realnych i wirtualnych oraz towarzyszących im stosunków, odniesień, przekonań i spostrzeżeń. Realno-wirtualne obiekty i procesy rodzą podwójne, pomieszczone postawy, w których górę bierze to, co łatwiejsze, wygodniejsze, szybsze, przyjemniejsze i korzystniejsze. Już nie wiadomo, czy świat wirtualny stanowi przedłużenie świata realnego, czy świat realny stanowi gorszą część świata wirtualnego. Robi się bowiem wiele, aby tę różnicę zatrzeć, i to wydaje się postępowe, dobre, potrzebne, rozwojowe, wyzwalające. Zastanawianie się nad tym wydaje się zbędne tym, którzy żyją w świecie realnym, ale i tym, którzy żyją w świecie wirtualnym. Nie wydaje się to zbędne tylko tym, którzy egzystują na przecięciu obydwu światów. Ci zdają sobie sprawę z konsekwencji realnych działań wirtualnych, jak np. zabawy w zabijanie, która może przebiegać identycznie podczas zabijania pozorowanego i rzeczywistego. Wszystko dzieje się identycznie, bo identyczne są informacje i emocje. Masową dezorientację i spóźnioną reakcję tłumaczy fakt, że wciąż dominuje doświadczenie z okresu przed globalną transformacją cyfrową i sieciową. Jednak i to za chwilę się skończy, a wówczas zapanuje dezorientacja integralna jako totalna – funkcjonalno-strukturalna.

Znakowanie a symulowanie rzeczywistości

Znakowanie i symulowanie stanowią dwojake odniesienie do rzeczywistości. Inne są rezultaty operacji znakowania jako przypisywania znaczeń oraz symulowania jako wytwarzania symulaków. Znaki odzwierciedlają rzeczywistość kierując na nią, a symulakry udają, że ją odzwierciedlają kierując na nierzeczywistość. Odmierna jest funkcjonalność znaków i symulaków. Pełnią one przeciwne role – albo uzgadniając poznanie i działanie z rzeczywistością, albo dezorientując poznanie i dezorganizując działanie. Znakowanie to nie symulowanie. Znaki

znaczą, a nie symulują. Natomiast symulakry nie znaczą, ale udają. „Przejdźcie od znaków, które coś skrywają do znaków, które skrywają, że nic nie istnieje, stanowi decydujący zwrot”⁴⁵⁵. Jest on widoczny w całej postmodernistycznej kulturze, a w tym redefinicji sztuki, nauki, prawa i polityki⁴⁵⁶. Używane są mylące słowa i zwroty, zmieniające rzeczywistość w sferze jej postrzegania, a nie funkcjonowania, tj: wolność wyboru, jawność finansów, sprawność państwa, poczucie bezpieczeństwa czy rządy prawa. Skrywają one często zjawiska przeciwne. „Brakuje nam celów, możliwości zaangażowania, historii, głosu. Na tym polega zasadniczy problem. Celem jest zatem wytworzenie ich za wszelką cenę”⁴⁵⁷. Ich wytworzenie polega na globalnej iluzji, która nie jest tylko indywidualnym urojeniem psychicznym, ale usprawnieniem technologicznym, zwanym cybernetem. Paul Virilio uznał, że o prawdziwej globalizacji będzie można mówić dopiero wówczas, gdy dojdzie do stworzenia stereoreczywistości, złożonej po pierwsze z aktualnej rzeczywistości i zjawisk mentalnych i bezpośrednich, a po drugie z wirtualnej rzeczywistości – medialnych przejawów⁴⁵⁸.

W warunkach tzw. deficytu demokracji, a w zasadzie totalizacji życia publicznego, kreatorzy rzeczywistości, menadżerowie uczuć, medialni symulanci, specjaliści od wizerunków, inżynierowie wiedzy i dostawcy cybernetu skupiają się nad wytworzeniem, wyprodukowaniem, wygenerowaniem, wyimaginowaniem i wyreżyserowaniem demokracji w sferze jej pojmowania, postrzegania, przeżywania i traktowania. Koncentracja odbywa się na poziomie informacyjno-emojonalnym, a nie na płaszczyźnie relacji osobowo-rzeczowych. Skoro bowiem już raz zrezygnowano ze świata realnego i życia osobowego (z zasady rzeczywistości i zasady życia), to już nie warto do niej powracać, a nawet nie jest to możliwe. Łatwiejsze, szybsze, wydajniejsze i skuteczniejsze jest manipulowanie jej obrazami i posługiwanie się symulacjami. W symulowanej polityce (cyberpolityce) nie chodzi o to, aby ludziom umożliwić rzeczywisty wpływ na bieg spraw pu-

⁴⁵⁵ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 12.

⁴⁵⁶ Postmodernizm jest nurtem intelektualnym najbardziej oderwanym od rzeczywistości. Listę takich nieodpowiedzialnych teorii naukowych opisuje Mark Lilla w pracy pod wymownym tytułem *Lekkomyślny umysł*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006.

⁴⁵⁷ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 67.

⁴⁵⁸ Za A. Paradysz, *Nowy (nie)porządek świata...*, s. 26. Por. P. Virilio, C. Parent, *Architecture Principe 1966 et 1996*, Besançon: Les Éditions de l'imprimeur, Besançon 1996.

blicznych (to zbyt radykalne i niebezpieczne), ale o to, by wydawało się im, że mają ten wpływ. W symulowanym zaś prawie (cyberprawie) nie chodzi o zaprowadzanie sprawiedliwości, ale poczucia sprawiedliwości. Podobnie w symulowanej ekonomii (cyberekonomii) chodzi o psychologiczne kreowanie wartości. Mimowolnie oddaje prawdy ten spontaniczny język, który jest świadkiem rzeczywistości, ujawniając jej naturalne struktury. W języku odróżnia się poczucie uczestnictwa, sprawiedliwości czy wartości od ich realności. Zwłaszcza telefon komórkowy daje poczucie nieograniczonej dostępności, a wręcz nawet poczucie panowania nad sytuacją i otoczeniem. Jest to jednak tylko powierzchowne poczucie, za którym kryje się głębsza bezradność. O ile bowiem możliwy jest osobisty wpływ na otaczający stan realny, to osobisty wpływ na stan wirtualny jest tylko symulowany.

Ustanowienie hiperrzeczywistości

Hiperrzeczywistość oznacza symultaniczność wszelkich struktur i funkcji bez przeszłości i przyszłości. Zapewnia ona nieograniczoną operacjonalizację i dyspozytywność wszelkich obiektów i procesów, nie wykluczając krachów, kryzysów, katastrof i konfliktów. Neostrukturalizacja i neofunkcjonalizacja opierają się na programowaniu, monitorowaniu, ostrzeganiu, wyprzedzaniu, sterowaniu. Reinżynieria kieruje ku reorganizacji i reorientacji. Nowa organizacja i orientacja jest radykalna, bo oparta na konsekwentnie odwróconej organizacji i orientacji, która już nie musi dostosowywać się do rzeczywistości. Po raz pierwszy za sprawą hiper-, cyber-, multi-, super-, infotechnologii rzeczywistość może i musi być dostosowywana do modeli wymyślanych i symulowanych obiektów i procesów. Im bardziej posuwa się informatyzacja i internetyzacja, tym mniej ograniczeń ze strony rzeczywistości, tak kultury, jak również natury. Kiedy już wszyscy zostaną nieodwracalnie przyłączeni do wszystkiego, będzie można w pełni zrestrukturyzować człowieka i świat, będzie dowolnie można mówić mu, kim on jest i co go otacza. Do symulacji hiperrzeczywistości jako rzeczywistości alternatywnej wystarczy bowiem szczelne projektowanie i wyprzedzające programowanie świadomości.

O ile respekt dla rzeczywistości stanowi aspekt wolności, to stosowanie się do hiperrzeczywistości zakłada jakąś formę zniewolenia. Nowa oryginalna przemoc rodzi się wraz z odwróceniem relacji od

modelu do rzeczy zamiast od rzeczy do modelu. Kiedy modele realne, tj. zakorzenione w rzeczy, zastępowane są w działaniu modelami wirtualnymi, tj. ukształtowanymi w symulacji, dokonuje się rewolucja w każdej dziedzinie. Utrata wszelkiego odniesienia w wirtualnej świadomości skutkuje utratą takiego odniesienia w realnej rzeczywistości. Na ten efekt nie trzeba czekać do momentu pełnej informatyzacji, internetyzacji, wirtualizacji i cybernetyzacji, gdyż występuje on już w fazie wstępnej tych procesów. Dzieje się tak z powodu mieszania obu obszarów – realnego i wirtualnego. Pomieszanie rzeczywistości i hiperrzeczywistości może być nawet groźniejsze od zastąpienia tej pierwszej przez tą drugą. Jak bowiem mieszanie prawdy i fałszu wzmacnia fałsz, czy mieszanie dobra ze złem pogłębia zło, tak mieszanie rzeczywistości z hiperrzeczywistością może utrudnić jej przezwyciężenie. Tym większy jest fałsz, im lepiej wykorzystuje prawdę. Tym większe powstaje zło, im bardziej zasłania się dobrem. Podobnie tym gorsze skutki może rodzić nierzeczywistość, im więcej będzie przypadków i przykładów pokrywania się z rzeczywistością. Te pojedyncze przypadki i przykłady odgrywają bowiem rolę alibi dla całościowego i całkowitego obowiązywania nierzeczywistości w ludzkim myśleniu i postępowaniu.

Istota wirtualnego symulacjonizmu

Symulacjonizm jest teoretycznym podejściem poznawczym i globalnym spojrzeniem badawczym osadzonym na znakach nieposiadających realnego znaczenia, oraz taką postawą dążeń i cywilizacyjnym modelem zachowań, znamionującym obecnie wiele sfer spraw i stosunków. Szerząc się uprzednio w przestrzeni medialnej, a potem zagnieżdżając w sferze mentalnej, przesądza o sposobie postrzegania, pojmowania i traktowania rzeczywistości, najczęściej bez zastanawiania się nad nim i decydowania o nim. Jest on uznaniowy, życzeniowy, niekonsekwentny i bezkrytyczny z powodu pogłębiającego się i poszerzającego odejścia od realnego istnienia (metafizyki) i trzeźwego myślenia (logiki). Tendencje i skłonności symulacjonistyczne mają swoje podłoże filozoficzne na gruncie idealizmu oraz ideologiczne w postaci postmodernizmu, rozwinięcie technologiczne za pomocą wirtualizacji i zastosowanie cybernetyczne w polityce i ekonomii. W polityce podejście symulacjonistyczne służy do kreowania wizji powszechnej szczęśliwości, mobilizując ludzi do poświęceń i podporządkowania.

Natomiast w ekonomii wykorzystywane jest do nakręcania piramid finansowych i baniek spekulacyjnych⁴⁵⁹.

Współczesna machina finansowa oplata całą ludzkość dołączając się i podłączając wszędzie gdzie mają miejsce już nie tylko znaczniejsze, lecz wszelkie przepływy finansowe. Żyjemy w świecie już nie tylko upolitycznionym, ale także ubankowionym – pochłoniętym, zdominowanym i determinowanym przez banki, przejmujące go jak podupadające nieruchomości i bankrutujące przedsiębiorstwa. Pod presją wizji symulowanego rozwoju i w następstwie symulowanych mechanizmów niewypłacalności świat staje się jedną wielką masą upadłościową. Wraz z globalnym ucyfrowieniem i usieciowieniem postępuje polityzacja i finansyzacja jeszcze do niedawna niepodległych politycznie i niezależnych ekonomicznie narodów i społeczeństw. Globalne i totalne finansowe podporządkowanie i uzależnienie instytucji politycznych, organizacji społecznych, podmiotów gospodarczych, samorządów terytorialnych, placówek kultury, gospodarstw domowych i osób fizycznych polega na przymusowym dołączaniu lub podstępny dołączaniu się bankowego uczestnika i pośrednika, regulatora i kontrolera, a zarazem beneficjenta i egzekutora, do niegdyś wolnych i samodzielnych relacji międzyludzkich, do procesów wymiany dóbr i usług oraz współpracy w różnych obszarach, od międzypaństwowej pomocy, aż po międzyludzką życzliwość. W kolejnej fazie odejścia od transakcji gotówkowych banki z łatwością przejmą kontrolę nad ludzkim zbiorowym i indywidualnym życiem. Już teraz są one związane prawie z każdym i prawie w każdej sytuacji, kiedy tylko następuje rozszerzająca się na kolejne rodzaje spraw i sfery stosunków pieniężna wymiana lub wycena wartości. „Piramidy finansowe oraz banki spekulacyjne, zjawiska niegdyś uważane za patologiczne i świadczące o degeneracji świata finansów, dziś stanowią podstawowy model

⁴⁵⁹ Wirtualna symulacja polega na nakręcaniu baniek spekulacyjnych nie tylko w sferze ekonomii i finansów. Banki spekulacyjne, inaczej cenowe, mają miejsce, kiedy cena dóbr na jakimś rynku przekracza znacznie ich rzeczywistą wartość, a oczekiwania inwestorów dotyczące korzyści finansowych znacznie przekraczają możliwości generowania zysków. Jak pisze Józef Biatek wraz z zespołem badawczym, „spekulacja napędza spekulację aż do pęknięcia banki, po czym następuje gwałtowny spadek cen dóbr posiadanych przez inwestorów. Szeroko opisywane w literaturze banki spekulacyjne to tzw. Banka Tulipanowa – 1634–1637, Kompania Mórz Południowych, Missisipi, Kolejowa z lat dwudziestych XIX wieku, japońskich aktywów z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, Internetowa z lat 1995–2001, oraz na rynku kredytów hipotecznych z 2008 roku, kiedy banki udzielały kredytów mieszkaniowych osobom nieposiadającym stałego źródła dochodów, czy pozbawionym majątku i zdolności zarobkowania”. J. Biatek, *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*, Wektory, Wrocław 2019, s. 100.

działania. Rynek finansowy wzbogacony o tzw. instrumenty pochodne przestał być zrozumiały nie tylko dla zwykłego człowieka, ale również dla finansistów i ekonomistów, zamieniając się w jedno wielkie kasyno, w którym niczym w ruletkę, czy blackjack'a gra się w CDO czy CDS, obstawiając raz czarne, raz czerwone, podczas gdy i tak największym wygranym zawsze jest krupier"⁴⁶⁰.

Ze względu na znaczenie i zaangażowanie światowej oligarchii finansowej Wielki Reset może okazać się operacją spekulacyjną na największą możliwą skalę, testowaną wcześniej podczas kryzysu na rynku nieruchomości w 2008 roku z udziałem Banku Goldman Sachs, mającego doświadczenia także w związku z niechlubnym udziałem w kryzysie finansowym Grecji. „Wśród komentatorów kryzysu na rynku nieruchomości i banki spekulacyjnej w 2008 roku, panuje przekonanie, że były one skutkiem nieodpowiedzialnie chciwych banków, udzielających zbyt obficie kredytów osobom niezdolnym do ich spłaty”. Jak pisze J. Białek, „takie wyjaśnienie jest możliwe, ale biorąc pod uwagę przyzwolenie na taką działalność ze strony amerykańskich instytucji nadzorujących finanse, a także fakt, że nie wszyscy na tym procederze stracili, można postawić hipotezę, że przynajmniej częściowo sytuacja ta była zaplanowana i kontrolowana”⁴⁶¹.

Efekt globalnej skali wirtualizacji

W warunkach globalnego, masowego i permanentnego przekazu tracą na znaczeniu najbardziej słuszne, uzasadnione i udowodnione jednostkowe i zbiorowe wątpliwości, zarzuty i protesty. Można przechodzić nad nimi do porządku dziennego wyznaczonego stanem narracji głównego nurtu. Jego ukonstytuowanie odbywa się poprzez masowe kodowanie ukrytych kodów, w postaci poprawności sztucznego języka cyberinżynierii. Kody globalnej poprawności spychają do niebytu odmienne poglądy i postawy jako radykalne i fundamentalne. W nowomowie normalne staje się to, co nieracjonalne i niemoralne. U Orwella „celem nowomowy było dostarczenie nie tylko środków odpowiednich

⁴⁶⁰ Tamże, s. 108.

⁴⁶¹ J. Białek, *Czas niewolników...*, s. 103. „Jednym z tropów mogły być operacje znane jako Projekt ABAKUS, przeprowadzony przez amerykański bank inwestycyjny Goldman Sachs, który jako jeden z pierwszych zaczął konstruować nowe sposoby inwestowania stając się pionierem wszystkich tych instrumentów finansowych, które do dziś umożliwiają zakrojone na szeroką skalę operacje spekulacyjne”.

do wyrażania światopoglądu, oraz myśli właściwych zwolennikom angsocu, ale również uniemożliwienie swobody myślenia⁴⁶². W cybernecie przemilczanie nieścisłości, błędów, pomyłek, kompromitacji, a nawet fałszerstw i oszustw jest skuteczniejszą metodą niż dyskutowanie z oponentami, czy tym bardziej ich pacyfikowanie. Te bowiem sposoby w przeszłości okazywały się nieskuteczne, gdyż ożywiały pamięć zbiorową i indywidualną. O wiele skuteczniejsze okazuje się przemilczenie i towarzyszące mu zakrzyczenie innymi problemami i przytłoczenie innymi emocjami, najlepiej z udziałem dzieci i matek.

Zasadniczo „grupa trzymająca władzę”, która buduje swoją pozycję na wpływach agenturalnych, „wymaga także i tego, by pamiętano, że wszystko zdarzyło się tak, jak sama akurat twierdzi, a ilekroć zachodzi konieczność przeszufladkowań we własnej pamięci i przerobienia zapisów, należy o tym zaraz zapominać. Tej sztuczki można nauczyć się równie łatwo jak innych procesów myślowych⁴⁶³. Tego typu sztuczki są zmuszeni opanowywać członkowie partii funkcjonującej na bazie wizerunkowej. „W staromowie mówi się o tym całkiem otwarcie jako o regulacji faktów. W nowomowie stosowany jest termin „dwójmyślenie”, choć pojęcie to ma znacznie szerszy zakres. Dwójmyślenie oznacza przede wszystkim umiejętność wyznawania dwóch sprzecznych poglądów i wierzenia w oba naraz⁴⁶⁴. Przykładem regulacji faktów jest zjawisko domagania się wykreślenia z protokołu obrad tego, co miało miejsce na posiedzeniu, tylko dlatego, że ktoś się z tym nie zgadza. Natomiast przykładem dwójmyślenia są wypowiedzi na temat nieobecności i obecności zarazem śladów zdarzenia w tym samym miejscu i czasie.

W globalnym środowisku cyfrowym i sieciowym jak w cybersocu: „Od obywateli wymaga się, by czujnie, a zarazem błyskawicznie zmieniali swoje podejście do faktów⁴⁶⁵. Owo wymaganie nie jest prawnie, administracyjnie, czy policyjnie egzekwowane, ale medialnie, mentalnie, profilaktycznie, asekuracyjnie upowszechniane. Można się im nie podporządkować, ale nie warto narażać się na etykiety, kontrowersje, uprzedzenia, drwiny, czy inne nieformalne szykany, np. w postaci izolacji. Przypisanie komuś radykalnej postawy w myśl cybersocu eliminuje go z tzw. głównego nurtu, który zawsze jest umiarkowany, stonowany, dostosowany i poprawny. Wypchnięcie z głównego nurtu dysku-

⁴⁶² G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 207.

⁴⁶³ Tamże, s. 146–147.

⁴⁶⁴ Tamże, s. 147.

⁴⁶⁵ Tamże, s. 146.

sji i opinii skutkuje następnie wykluczeniem z gry w innych obszarach, stawianiem poza nawiasem procesów decyzyjnych, organizacyjnych i transakcyjnych. Z tego wynika, że wirtualna symulacja to nie tylko multimedialne efekty w cyberprzestrzeni, ale coraz silniej powiązane z nimi socjopsychiczne mechanizmy w realprzestrzeni. Wielki Reset jest całym efektem zintegrowanej symulacji ideologicznej, technologicznej i ekonomicznej. Symulacja, aby nadawała się do przeforsowania na skalę globalną, musi być szeroko wypowiedziana, sugestywnie zobrazowana i precyzyjnie skalkulowana.

Naturalne środowisko życiowe człowieka jest planowo, całościowo, dynamicznie i przymusowo absorbowane przez technikę. „Środowisko techniczne w obecnej formie określane przez nie tylko pojedyncze przedmioty wytwarzane przez technologie, ale również współczesne miasta oraz wszelkie socjopsychotechniki, stało się ekosystemem samym w sobie. Zmierza ono do asymilacji wszystkich obszarów rzeczywistości, poddających się analizie w kierunku racjonalizacji, standaryzacji i następnie mechanizacji”⁴⁶⁶. Wreszcie należy więc zdać sobie sprawę, że środowisko naturalne i przyrodnicze Ziemi jest statyczne i ograniczone w swym zasięgu, zaś środowisko sztuczne i techniczne jest dynamiczne i ekspansywne. To drugie coraz silniej zmierza ku autonomii, ponieważ nikt nie kontroluje rozwijanych i rozbudowywanych inwazyjnych i samoczynnych, a nawet obcych i wrogich implantów technologicznych. Eksplozja systemów i sieci infrastruktury fizycznej i informacyjnej przebiega nie tylko poza ramami społeczno-kulturowymi, lecz także poza wskazaniem psychosomatycznymi. Jednym z licznych i bulwersujących tego przykładów jest wycinanie lasów pod budowę ferm wiatrowych⁴⁶⁷. Oznacza to, że człowiek i jego środowisko podlegają bezdyskusyjnej, bezwarunkowej i bezpardonowej presji adaptacyjnej. Niespotykany w dziejach terror technologiczny w świecie realnym przysłaniany jest iluzją wolności poruszania się w świecie wirtualnym na wyświetlaczach rzeczywistości rozszerzonej⁴⁶⁸.

⁴⁶⁶ J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 7.

⁴⁶⁷ Np. w Niemczech lasu braci Grimm: T. Cukiernik, *Forum Polskiej Gospodarki, Niemcy wycinają baśniowy las braci Grimm. Pod wiatraki*, <https://fpg24.pl/niemcy-wycinaja-basniowy-las-braci-grimm-pod-wiatraki/>, czy J. Grabarczyk, *Portal i.pl, Niemcy niszczą baśniowy las Reinhardswald w imię ochrony przyrody. Wiatraki bardziej ekologiczne*, <https://i.pl/niemcy-niszczą-basniowy-las-reinhardswald-w-imie-ochrony-przyrody-wiatraki-bardziej-ekologiczne/ar/c1-18145775>.

⁴⁶⁸ Jak np. produkt Apple Vision Pro.